

PROTOKÓŁ Nr XXVII/2013

Dwudziestej siódmej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach,

*odbytej w dniu 30 października 2013 roku
w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach
przy ul. Konopnickiej 4*

Obrady rozpoczęto o godz. 9.00 zakończono o godz. 12.30.

Pan Zbigniew Czabrycki – Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach przywitał Pana Władysława Daliga – Zastępcę Burmistrza, Panią Danutę Zawolską – Sekretarza Gminy, wszystkich radnych, sołtysów oraz zaproszonych gości na XXVII sesji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Następnie na sekretarza obrad powołał **Radnego Marcina Frączka**.

Po czym otworzył XXVII sesję Rady Miejskiej w Jezioranach oraz oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 14 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – **lista obecności radnych stanowi załącznik nr 10 do protokołu, lista obecności sołtysów - załącznik nr 11, lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik nr 12.**

Pan Zbigniew Czabrycki – Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach zapytał, czy są propozycje zmian do otrzymanego porządku obrad?”

Radny Stanisław Kawecki – Przewodniczący Komisji Oświaty po wspólnym posiedzeniu Komisji Oświaty i Komisji Budżetu wnioskuje o zdjęcie z porządku obrad dwóch projektów uchwał w sprawie:

- sprzedaży nieruchomości położonych na terenie Miasta Jeziorany,
- rozpatrzenia skargi na działalność Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach.

Pan Przewodniczący poprosił o uzasadnienie, co do podjęcia decyzji o zdjęciu projektów uchwał z porządku sesji.

Radny Stanisław Kawecki: „punkt pierwszy - sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Miasta Jeziorany, doszliśmy do wniosku, że możemy tą nieruchomość troszkę w inny sposób zagospodarować niż było wnioskowane. Punkt 5 - rozpatrzenie skargi na działalność Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach, jest to sytuacja dość zawiła i ona jest rozpatrywana przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Oni mają więcej możliwości, aby tę sprawę rozpatrzyć. Nie śpieszymy się, poczekajmy na decyzję SKO i wtedy podejmiemy decyzję. Łatwo jest w sprawach ludzkich popełnić błąd, zarówno w jedną, jak i w drugą stronę. Z tego względu postanowiliśmy poczekać.”

Radny Leszek Boczkowski: „ja chciałbym uzyskać informacje na temat sprzedaży nieruchomości. Inne zagospodarowanie to znaczy, że tak jak był wniosek na polepszenie warunków, ta działka nie spełnia wymogów, żeby można ją było w tym terminie sprzedać?”

Radny Stanisław Kawecki: „nie, nie rozmawialiśmy pod względem wymogów, bo nie jesteśmy pracownikami budownictwa w gminie czy powiecie. Z punktu widzenia radnego doszliśmy do wniosku, że można tą działkę sprzedać troszkę inaczej.”

Pan Przewodniczący: „takie prawo i gdzieś tam w którymś momencie pamiętam, że to była decyzja Burmistrza, jeżeli chodzi o sprzedaż działek w mieście. Ty pytasz, czy działka ta spełnia wymogi, wiem, że pracownik merytoryczny, odpowiedziałby nam, nie wiem, czy radni muszą to wiedzieć, czy ona spełnia. Natomiast jest wniosek o zdjęcie, po prostu jeżeli radni przegłosują, będzie można sprzedać.”

Radny Leszek Boczkowski: „jeśli działka nie spełnia wymogów, to można ją sprzedać na wolnym rynku, tylko pracownik merytoryczny powinien nam powiedzieć, że ta działka spełnia ten wymóg i nie można jej w inny sposób zagospodarować. Czyli tak naprawdę nigdy nie będziemy mogli wystawić tego na wolną sprzedaż. Osoba, która nabędzie tą działkę, będzie mogła tam posiać sobie trawę i nic więcej. Dlatego moje pytanie było takie, czy radni na Komisji otrzymali taką informację? Bo wtedy sprawa byłaby jasna. Bo teraz wychodzi na to, że człowiek składa wniosek, a my mamy inne przemyślenia. Musi być ta podstawowa wersja rozwiązana, a dopiero później ją sprzedawać.”

Pan Przewodniczący: „Panie Przewodniczący, czy pracownik merytoryczny na Komisji przedstawił, czy działka spełnia wymogi do tego, żeby sprzedać ją bez przetargu?”

Radny Stanisław Kawecki: „cała dyskusja, cały przebieg Komisji jest przecież zarejestrowany i jest udostępniony na stronie. Nie ma sensu wracać do przebiegu całej Komisji, bo musielibyśmy tu parę godzin spędzić.”

Pan Przewodniczący Rady Miejskiej: „pytanie było krótkie: czy było przedstawione przez pracownika merytorycznego?”

Radny Stanisław Kawecki: „to wszystko, co chcieliśmy było przedstawione.”

Radny Leszek Boczkowski: „czyli, jaka była decyzja? Czy spełnia kryterium czy nie?”

Radny Stanisław Kawecki: „była podjęta decyzja przez radnych o nie skierowywaniu tej działki na sprzedaż.”

Po czym **Pani Danuta Zawolska – Sekretarz Gminy** zawnioskowała o zdjęcie z porządku obrad projektów uchwał w sprawie:

- zmian w budżecie gminy na 2013 rok,
- zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2013-2025.

Dodała, że „Pani Skarbnik nie doszła do jednomyślności, jeżeli chodzi o realizację inwestycji.”

Następnie przystąpiono do przegłosowania zaproponowanych zmian do porządku obrad:

- 1) zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości położonych na terenie Miasta Jeziorany,
wynik głosowania: 11 „za”, 2 „wstrzymujące się” (13 radnych obecnych).
- 2) zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach,
wynik głosowania: 13 „za” (13 radnych obecnych).
- 3) zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na 2013 rok,

wynik głosowania: 13 „za” (13 radnych obecnych).

- 3) zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2013-2025,

wynik głosowania: 13 „za” (13 radnych obecnych).

W związku z powyższym **Pan Przewodniczący** odczytał porządek obrad XXVII sesji z uwzględnieniem przegłosowanych zmian:

1. Otwarcie i akceptacja porządku obrad.
2. Interpelacje i wnioski radnych.
3. Przedstawienie informacji o złożonych oświadczeniach majątkowych przez Burmistrza Jezioran, Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz radnych.
4. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.
5. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) uchwalenia Regulaminu Cmentarza Komunalnego w Jezioranach,
 - 2) zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z Cmentarza Komunalnego w Jezioranach i urzędzeń cmentarnych,
 - 3) rozpatrzenia skargi na działalność Dyrektora Przedszkola Publicznego w Jezioranach,
 - 4) rozpatrzenia skargi na działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach,
6. Przyjęcie protokołu XXVI sesji.
7. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.
8. Wolne wnioski i zapytania.

Ad.2 Interpelacje i wnioski radnych.

Radny Leszek Boczowski: „na ostatnim posiedzeniu Komisji rozmawialiśmy o śmieciach. Była informacja od Pana Sadowskiego, że szykujemy się do ogłoszenia przetargu i rozumiem, że taki przetarg został już ogłoszony, tak? A czy został rozstrzygnięty?”

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „w dzisiejszym sprawozdaniu jest informacja na ten temat.”

Więcej interpelacji i zapytań nie zgłoszono.

Ad. 3. Przedstawienie informacji o złożonych oświadczeniach majątkowych przez Burmistrza Jezioran, Przewodniczącego Rady Miejskiej oraz radnych.

Pan Przewodniczący odczytał informację o oświadczeniach majątkowych złożonych przez Burmistrza Jezioran i Przewodniczącego Rady Miejskiej, która stanowi **załącznik nr 8 do protokołu** oraz informację o oświadczeniach majątkowych złożonych przez Radnych Rady Miejskiej w Jezioranach (**załącznik nr 9 do protokołu**).

Ad. 4. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.

Pani Danuta Zawolska – Sekretarz Gminy w imieniu Burmistrza przedstawiła sprawozdanie, które stanowi **załącznik nr 1 do protokołu**.

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do sprawozdania międzysesyjnego. Pytań nie było.

Ad. 5. Podjęcie uchwał w sprawie:

1) *uchwalenia Regulaminu Cmentarza Komunalnego w Jezioranach,*

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radna Ewa Maculewicz** odczytała projekt uchwały.

Po czym przystąpiono do głosowania, w którym udział wzięło 14 radnych.

Rada w wyniku głosowania przy 14 głosach „za”,

**podjęła uchwałę Nr XXVII/229/13
w sprawie uchwalenia Regulaminu Cmentarza Komunalnego w Jezioranach
która stanowi załącznik nr 2 do protokołu**

2) *zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z Cmentarza Komunalnego w Jezioranach i urzędzeń cmentarnych,*

Pan Przewodniczący poinformował, że do projektu uchwały został wpisany punkt 5 o brzmieniu:
„ 5) z opłaty za wjazd na teren cmentarza zwalnia się:

- a) samochody wjeżdżające w związku z wykonywaniem pochówku,
- b) samochody wjeżdżające w celu wykonania ekshumacji zwłok i szczątków,
- c) samochody wywożące odpady z pojemników.”

Następnie zaproponował dodanie słów „i innych prac remontowych przy nagrobku” w punkcie 4 w podpunkcie a). Po zmianie zapis brzmiałby następująco:

„ 4) opłata za każdy wjazd na teren cmentarza samochodem

- a) w celu dowiezienia materiałów budowlanych do wykonywania prac związanych m.in. z postawieniem nagrobka, płyty nagrobnej wymurowania grobowca i innych prac remontowych przy nagrobku 60,00 zł brutto.”

Radny Leszek Boczkowski: „jak Państwo rozmawialiście na posiedzeniu Komisji, to jest za każdorazowy wjazd? Bo jednego dnia mogą kilka razy wjeżdżać na Cmentarz.”

Radny Stanisław Kawecki: „zapanowanie nad wjeżdżaniem na Cmentarz wiąże się z tym, że Cmentarz to nie jest ulica, że każdy wjeżdża jak chce. Firmy wykonujące prace przy nagrobkach potrafią bałagan zostawić i ktoś to musi potem sprzątać. Ta opłata ma na celu ograniczenie ilość wjazdów, bo jeśli wjedzie zmierzyć, to od bramy może się przejść na piechotę. Jeśli wymienia nagrobek, czy buduje, to wszelkie nieczystości powinien usunąć i zostawić taki teren, jaki zastał. Same pochówki, ekshumacja, wywóz śmieci, to są normalne wjazdy, które powinny być, których nie należy ograniczać. Ograniczenie i zapanowanie nad wjazdami firm i osób budujących nagrobki, czy coś wokół nagrobków, taka była intencja tej zmiany.”

Radny Leszek Boczkowski: „ja rozumiem intencje, wszyscy się z tym zgadzamy. Natomiast kwestia, czy każdorazowy wjazd, bo ktoś może mieć do zrobienia duży nagrobek i zakład kamieniarski nie będzie w stanie zrobić tego jednego dnia. Czy za każdorazowy wjazd? Bo mogą wjeżdżać dwa, trzy razy dziennie bądź trzy dni. Ta opłata jest dzienna, czy to jest za każdy wjazd?”

Pan Przewodniczący: „są pracownicy odpowiedzialni za to. Tak jak powiedział Radny Stanisław Kawecki, jeziorański Cmentarz momentami wyglądał jak ulica. Ja jestem często na Cmentarzu i momentami są to trzy samochody osobowe i cztery osobowe. Każdy najlepiej, jak sobie podjedzie

pod grób. To jest główna intencja, natomiast jak to będzie rozwiązane...Ja myślę, że w momencie wjazdu powinien być samochód zamknięty na Cmentarzu, brama powinna być zamknięta i w momencie, kiedy samochód chce wjechać powinna być otwarta. Ja myślę, że pracownicy merytoryczni tę sprawę rozwiążą.”

Radny Leszek Boczkowski: „nie rozwiążą Panie Przewodniczący. Mamy zapis opłata za każdy wjazd. Czyli pracownik nie może tego interpretować, za każdy wjazd. Wjeżdża, przywiózł piasek, za chwilę przyjedzie z cementem.”

Pan Przewodniczący: „uważam, że piasek może sobie przewieść taczka. Bo jeżeli teraz będziemy wprowadzać dzienną opłatę, to otworzymy bramę i dalej niech sobie jeżdżą.”

Radny Leszek Boczkowski: „czyli pracownik powinien egzekwować za każdy wjazd na Cmentarz 60,00 zł.”

Pan Przewodniczący: „moim zdaniem tak.”

Radny Leszek Boczkowski: „czyli będzie stał pracownik i za każdy wjazd będzie kasował kasę?”

Pan Przewodniczący: „od rozwiązania tego są pracownicy merytoryczni. Burmistrz wykonuje uchwałę i myślę, że pracownicy, którzy są odpowiedzialni za Cmentarz zrobią tak, żeby było dobrze.”

Radny Leszek Boczkowski: „zrzucamy na pracowników gminy, że będzie tam stał i kasował za wjazd. Rano otworzy i będzie kasował i będzie kontrolował, czy on wjechał raz, czy dwa razy. Ten zapis w uchwale „każdy”.”

Pan Przewodniczący: „jaki Pan zapis proponuje? Proszę złożyć wniosek, przegłosujemy go i zobaczymy, jaką Rada podejmie decyzję.”

Radny Leszek Boczkowski: „za jeden wjazd w ciągu dnia. Przepraszam, za wjazdy w ciągu jednego dnia. Czyli to byłaby opłata dzienna. Jeżeli ma tą inwestycję robić przez dwa czy trzy dni, to zapłaci trzy razy tyle. Ale jeżeli my tak zapiszemy, to urzędnik powinien kasować go za każdy wjazd. Czyli propozycja: za wjazdy w ciągu jednego dnia – 60,00 zł.”

Radny Krzysztof Nachiło: „na Komisji była dyskusja, że miałyby się to odbywać w sposób następujący. Przyjdzie osoba zainteresowana do urzędu. Pracownik pobiera od niego opłatę, następnie otwiera mu bramę, pojazd wjedzie i brama zostaje zamknięta, żeby nie mógł już wyjechać.”

Radny Leszek Boczkowski: „wjedzie i pracownik zamknie bramę, żeby nie mógł wyjechać?”

Radny Krzysztof Nachiło: „jak będzie chciał wyjechać, to zadzwoni do urzędu, żeby otworzyć mu bramę.”

Radny Leszek Boczkowski: „jestem usatysfakcjonowany. Wjeżdżam na cmentarz, pracownik zamyka cmentarz. Chce wyjechać, dzwonię i otwierają bramę. Wycofuję swój wniosek.”

Następnie **Pan Przewodniczący** złożył wniosek o dopisanie w podpunkcie a) punktu 4, słów „i innych prac remontowych przy nagrobku.”

Po czym przegłosowano zaproponowaną zmianę.
Wynik głosowania: 14 głosów „za” (obecnych 14 radnych).

Pan Przewodniczący zapytał, czy są jeszcze pytania do projektu uchwały?

Więcej pytań i uwag nie było.

Następnie odczytał projekt uchwały.

Po czym przystąpiono do głosowania, w którym udział wzięło 14 radnych.

Rada w wyniku głosowania przy 14 głosach „za”,

**podjęła uchwałę Nr XXVII/230/13
zmieniającą uchwałę w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z Cmentarza Komunalnego
w Jezioranach i urzędzeń cmentarnych
która stanowi załącznik nr 3 do protokołu**

3) rozpatrzenia skargi na działalność Dyrektora Przedszkola Publicznego w Jezioranach,

Radna Romualda Szoka – członek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Jezioranach przedstawiła stanowisko Komisji Rewizyjnej w sprawie skargi na działalność Dyrektora Przedszkola Publicznego w Jezioranach, które stanowi **załącznik nr 4 do protokołu.**

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radna Ewa Maculewicz** odczytała projekt uchwały uznający skargę za nieuzasadnioną.

Po czym przystąpiono do głosowania, w którym udział wzięło 14 radnych.

Rada w wyniku głosowania przy 14 głosach „za”,

**podjęła uchwałę Nr XXVII/231/13
w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Dyrektora Przedszkola Publicznego
w Jezioranach
która stanowi załącznik nr 5 do protokołu**

**4) rozpatrzenia skargi na działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Jezioranach,**

Radna Romualda Szoka – członek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Jezioranach przedstawiła stanowisko Komisji Rewizyjnej w sprawie skargi na działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach, które stanowi **załącznik nr 6 do protokołu.**

Następnie głos zabrała **Pani Danuta Tarasiewicz – Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jezioranach**: „Szanowni Państwo, pomoc społeczna jest instytucją, która w swoich zadaniach statutowych ma obowiązek objęcia pomocą wszystkich osób i rodzin, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Pomoc przyznawana jest w oparciu o wniosek, na podstawie przeprowadzonego wywiadu środowiskowego, bądź aktualizacji tego wywiadu. W przypadku stałych form pomocy aktualizację sporządzamy co sześć miesięcy, w przypadku zmiany sytuacji rodzinnej, dochodowej klienta pomocy społecznej, dokonywana jest aktualizacja, następuje przeliczenie wysokości świadczenia. W przypadku stałej pomocy, rodziny korzystają u nas z różnych form pomocy: bądź to w formie zasiłku okresowego, zasiłku celowego z przeznaczeniem na zabezpieczenie podstawowych potrzeb żywieniowych i zabezpieczenie potrzeb bytowych. Pomoc kierowana jest w oparciu o obowiązujące Ośrodek Pomocy Społecznej procedury i przepisy prawne.

Być może pomoc ta jest niewystarczająca w ocenie klienta pomocy społecznej, ale rodzin korzystających z pomocy społecznej na terenie naszej Gminy jest sporo. Jest to ok. 10% wszystkich rodzin, więc ważymy tą pomoc tak, żeby zabezpieczyć wszystkie potrzeby osób najbardziej korzystających, szczególnie rodzin wielodzietnych i osób samotnych, niepełnosprawnych, potrzebujących szczególnego wsparcia ze strony państwa. Dziękuję bardzo.”

Pani (wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „mi nie chodzi o ten zasilek stały, bo wiadomo jest przeliczany co miesiąc, tak jak trzeba, tylko chodzi mi o podejście Pani Kierownik, gdzie ludzi przychodzących do Ośrodka nazywa się klientami.”

Pani Danuta Taraszkiewicz - Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej: „ja może się ustosunkuję, ponieważ w uchwale, każdy mieszkaniec, czy to instytucji administracji publicznej, czy bankowych, jest klientem. Wydaje nam się, że jest to takie właściwe określenie traktowania się po partnersku. Też jesteśmy klientami w różnych instytucjach, jako pracownicy pomocy społecznej.”

Pan Przewodniczący Rady Miejskiej: „skarga, która wypłynęła do Pana Wojewody, a Pan Wojewoda przekazał ją do mnie, następnie rozpatrywała to Komisja Rewizyjna, konkretnie nie dotyczyła zachowania Pani Kierownik, tylko sposobu liczenia tych spraw bardziej finansowych. Natomiast to, co powiedziała przed chwilą Pani (wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej), to jest całkiem inny zarzut. Komisja Rewizyjna tą sprawą się nie zajmowała, ponieważ w skardze do Pana Wojewody, nie było, że tak powiem, mowy o tej sytuacji.”

Na tym dyskusję zakończono.

Pan Przewodniczący zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radna Ewa Maculewicz** odczytała projekt uchwały uznający skargę za nieuzasadnioną.

Po czym przystąpiono do głosowania, w którym udział wzięło 14 radnych.

Rada w wyniku głosowania przy 14 głosach „za”,

**podjęła uchwałę Nr XXVII/232/13
w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Jezioranach
która stanowi załącznik nr 7 do protokołu**

Ad. 6. Przyjęcie protokołu XXVI sesji.

Protokół z XXVI sesji udostępniony był do wglądu w dniu sesji.

Następnie przystąpiono do przegłosowania przyjęcia protokołu.

W wyniku głosowania Rada przy 12 głosach „za” i 2 „wstrzymujących się” przyjęła protokół z XXVI sesji (14 radnych obecnych).

Ad. 7. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Nie było.

Ad. 8. Wolne wnioski i zapytania.

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „na poprzedniej sesji zadałam pytanie, co prawda Panu Burmistrzowi Maciejowi Leszczyńskiemu, ale cieszę się, że jest Pan Burmistrz Daliga, a pytanie te dotyczyło studium, czy wykonawca został wyłoniony w drodze przetargu? Pan Burmistrz powiedział, że nie pamięta tej kwestii, ale obiecał, że ustosunkuje się na piśmie, ponieważ do dzisiejszego dnia takiej odpowiedzi nie otrzymałam, w związku z tym ponawiam to pytanie i kieruje do Pana Burmistrza bądź do Pana Przewodniczącego, żeby udzielono mi teraz tej odpowiedzi, kto został wykonawcą studium i w jaki sposób?”

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „jak przed chwilą Pan Przewodniczący wspomniał punkt wolne wnioski i zapytania budzi dużo emocji. Mam prośbę do Pana Przewodniczącego, osoby kierującej pracami Rady, żeby pytania zostały zanotowane w protokole i później przekazane do Urzędu Miejskiego. Proszę, żeby te pytania też były dobrze formułowane, tzn. żeby miały swoją treść, bo dochodzi do tego, że pytający nie zawsze jest usatysfakcjonowany z odpowiedzi, bo miał co innego na myśli.”

Pan Przewodniczący: „ale Panie Burmistrzu, ja jako Przewodniczący Rady nie mogę kierować pytań do Burmistrza, które kierują mieszkańcy. To mieszkańcy kierują i to oni powinni te pytania zadawać jasno, ja nie mogę się domyślać, czy wymyślać. Pytanie powinno być skonstruowane konkretnie i odpowiedź udzielona, nie jest powiedziane, że w dniu sesji, a w obowiązującym terminie. Ja naprawdę mogę protokół oczywiście, ja widziałem, że Pani Ania robi i tak bardzo dobrą robotę, bo nie jest łatwo wychwycić to wszystko, pomimo że jest dyktafon. Ale nie wiem, czy ja mogę formułować pytania, a jeszcze wybierać które są do mnie, a które do Burmistrza, czy do kogoś innego. To powinno być wychwycone na Radzie przez, nie wiem tu przez kogo, przez Panów Burmistrzów, jeśli są kierowane do Panów i wtedy trzeba, na te pytania ewentualnie odpowiadać. Ja jeżeli chodzi o studium powiem, że pytałem Pana Stachlewskiego, praktycznie jest wyłoniony wykonawca, nie powiem nazwy w tej chwili, bo dla mnie nazwa nie jest ważna. Zapytanie było ofertowe, nie było przetargu. Tyle mogę Państwu powiedzieć, taką odpowiedź otrzymałem od Pana Zygmunta Stachlewskiego. Nie powiem Państwu nazwy firmy, bo dla mnie naprawdę, to nie jest ważne, jaka firma, chodziło mi bardziej o to, w jaki sposób został wyłoniony ten wykonawca.”

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „dla mnie jest dość istotne, kto będzie wykonawcą tego studium. Jeżeli było zapytanie ofertowe, to tego zapytania ofertowego w Biuletynie Informacji Publicznej nie ma, a zapytania ofertowe znajdują się w Biuletynie, ale tego akurat nie ma. Więc znowu jest luka i my nie wiemy po prostu. Mieszkańcy nie mają możliwości zapoznania się z tak istotną informacją, która dotyczy ich życia codziennego, czyli umieszczenia tych ferm wiatrowych, rozmieszczenia na terenie naszej gminy. Poza tym kolejne pytanie, czy jeżeli trwają już jakieś prace do studium, to czy można do studium już wnosić swoje wnioski? Bo jeżeli można, to również nie ma obwieszczenia w tej sprawie. Mieszkańcy nie są poinformowani w jaki sposób i w jakim terminie i gdzie mogą składać te wnioski. Firma FINBUD taki wniosek złożyła i właśnie nie wiem, na jakiej podstawie, skoro nie ma obwieszczenia, że można takie wnioski składać. On został chyba poinformowany, nie wiem tylko jak. Kolejne pytanie dotyczy Biuletynu Informacji Publicznej, zakładki „Oświadczenia majątkowe”, dzisiaj była ta sprawa omawiana, ale mnie interesuje inny aspekt. Tam w pewnym podpunkcie dotyczącym oświadczeń składanych przez pracowników Urzędu Miejskiego, którzy wydają decyzje administracyjne w imieniu Burmistrza, są podane nazwiska i są złożone oświadczenia majątkowe przez niektórych pracowników Urzędu. Ale na przykład Pan Stachlewski – Kierownik Referatu Budownictwa złożył takie oświadczenie tylko raz w 2003 roku, więcej takich oświadczeń nie ma. Chciałabym zapytać dlaczego, czy nie podlega takiemu obowiązkowi, a w oświadczeniu w 2003 roku w punkcie VIII o dochodach, napisał nie dotyczy. Czy Pan Stachlewski nie pobiera pensji z tytułu wykonywanych usług dla Urzędu Gminy? Jest zwolniony z obowiązku podawania tych kwot? Bo nie rozumiem tego oświadczenia, braku

oświadczenia i niepełnego oświadczenia.”

Pani Danuta Zawolska – Sekretarz Gminy: „jeżeli Pan Zygmunt Stachlewski nie podpisuje decyzji administracyjnych, wówczas nie musi składać oświadczenia majątkowego.”

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „czy Pan Stachlewski jest urzędnikiem?”

Pani Danuta Zawolska – Sekretarz Gminy: „jest urzędnikiem i otrzymuje wynagrodzenie.”

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „kolejna sprawa dotyczy incydentu, który miał miejsce w Urzędzie Gminy w piątek 25 października, kiedy to udałam się z członkami Stowarzyszenia do Pana Stachlewskiego z prośbą o umożliwienie wglądu do dokumentów zgodnie z obwieszczeniem, które zamieścił Pana Burmistrz. Poniedziałek był ostatnim dniem, kiedy można się było zapoznać z dokumentacją, jeśli chodzi o jedną ze spraw, więc piątek był dla mnie ostatnim dniem, żeby to zrobić. Pan Stachlewski odmówił wydania tych dokumentów, które posiadał w swoim pokoju. Musiała interweniować policja, interweniował również Pan Burmistrz Leszczyński i chciałam zapytać Pana Burmistrza Daligę, czy jakieś konsekwencje będą, bo pan też uczestniczył w tej sprawie, wyciągnięte w stosunku do Pana Stachlewskiego? Ponieważ nie dość, że nie podporządkował się obwieszczeniu, to wręcz odmówił na polecenie Pana Burmistrza, przy nim, wydania tych dokumentów, to jest taka niesubordynacja wydaje mi się i czy Państwo coś zamierzacie zrobić z takim postępowaniem, z taką postawą urzędnika?”

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „ponieważ uczestniczyłem w incydencie, jak to nazwała Pani, w ostatniej fazie. Dokumenty zostały wydane. Żałuję, że ta pierwsza część odbiegała trochę od właściwej postawy urzędniczej. W tej kwestii trwa wyjaśnienie wewnętrzne prowadzone przez Panią Sekretarz, jednocześnie tą sprawą zajmuje się również policja. Sadzę, że w ciągu dwóch tygodni zostanie to wyjaśnione i uregulowane w regulaminie organizacyjnym pracy Urzędu, ponieważ pewne korekty musimy wprowadzić do pracy Urzędu, żeby tego typu incydentom zapobiegać. Oczywiście bez względu na to, pracowników urzędu obowiązuje dyscyplina i poszanowanie klienta.”

Pan Przewodniczący: „ja bym może chciał, nie wiem, czy w obronie pracowników. Kiedyś w Referacie Budownictwa, nie wiem może dwa lata temu, pracowało sześciu pracowników. W tej chwili w referacie budownictwa jest dwa i pół etatu. To też bardziej pytanie do Pani Kierownik, bo nie wiem, czy był przerost zatrudnienia, czy w tej chwili jest niedobór zatrudnienia, bo nie wiem czy ci pracownicy, dwaj, bo to jest Pan Stachlewski oraz Pan Dąbrowski i Pani Grażyna Kubik, czy oni są w stanie wydołać wszystkim obowiązkom, które ciążą na Referacie? To jest takie moje spostrzeżenie, bo to się rzuca w oczy. Nie wiem czym spowodowane jest to, że w tej chwili pracuje tam tylko dwa i pół pracownika.”

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „w tym zakresie również trwają prace, żeby ustalić zakresy obowiązków pracowników, szczególnie Referatu Budownictwa.”

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „wielokrotnie Pan Burmistrz powierza wykonanie pewnych zadań inwestycyjnych spółce Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach. Pani Skarbnik na jednej z sesji, jest to zaprotokołowane we wcześniejszych protokołach, powiedziała, że takie przekazanie zadań inwestycyjnych do wodociągów ma na celu uniknięcie przetargu i obronę przed publicznymi zamówieniami. Ale czy tak jest, to chyba nie bardzo bym się z tym zgadzała, ponieważ Pan Prezes wodociągów zaraz po otrzymaniu zgody na

wykonanie zadań inwestycyjnych przekazuje to zadanie zewnętrznym zakładom, czyli ogłasza przetarg. ZWiK ogłasza przetarg, nie gmina. Właściwie rola ZWiK-u polega tylko na tym, że wystawia fakturę, ale pracy nie wykonuje.

Moje pytanie jest takie:

Dlaczego gmina nie ogłasza takiego przetargu bezpośrednio, tylko za pośrednictwem spółki i po co Pan Burmistrz zleca wykonanie zadań Zakładowi Wodociągów i Kanalizacji, skoro ten nie jest w stanie ich wykonać i musi powierzać te zadania innym zakładom? Tak było w przypadku budowy chodnika i kanalizacji deszczowej na ul. Kajki, budowy chodnika w Radostowie, modernizacji oczyszczalni ścieków w Jezioranach, budowy kanalizacji w Tłokowie, przebudowy ul. Polnej i Kasztanowej w Jezioranach. Czy ktoś mógłby wytłumaczyć po co taka procedura? Przekazywanie zadań spółce, która ich nie może wykonać. Nie wiem do kogo kierować, to pytanie."

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.”

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „ponieważ dzisiaj doświadczamy niewielkiej frekwencji, nie ma istotnych osób na sesji, czy byłaby taka możliwość, żeby przenieść obrady sesji, tak jak to było kiedyś, na soboty. Słyszałam, że nie pasuje to niektórym sołtysom, nie wiem, są panowie i panie sołtysi, więc mogą się wypowiedzieć, czy rzeczywiście w sobotę jest problem, że nie można autobusem dojechać, czy państwo korzystają z autobusów czy z własnych środków. Wówczas jest szansa, że będzie i Pan Burmistrz i Pani Skarbnik i mieszkańcy, radni, którzy pracują. Taki mam wniosek.”

Pan Przewodniczący: „wniosek przyjęty.”

Pani Danuta Kozłowska – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „i drugi wniosek dotyczy protokołów z obrad sesji, ponieważ w tym roku tylko jest jeden w Biuletynie Informacji Publicznej. Chodzi mi o umieszczenie zaległych protokołów od kwietnia, ponieważ mówi się tu o protokołach, o tym, że Pani nie wszystko może zanotować, a my ich po prostu w Biuletynie nie widzimy. I mieszkańcy, którzy nie są na sesjach, żeby nie to, że nagrywamy, to by w ogóle nie wiedzieli co tutaj się dzieje. O czym rozmawiamy. To jest mój drugi wniosek. I to wszystko. Dziękuję”.

Pan Przewodniczący: „oczywiście rozpatrzę je.”

Pani Janina Dziubińska – Sołtys Studzianki : „pytam kiedy wreszcie woda będzie w Studziance, już tyle miesięcy minęło, dziur narobili i nie ma. Co się dzieje?”

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „według mojej wiedzy do końca listopada, z tym, że w Studziance chodzi o to, że mieszkańcy zabudowy zwartej, część kolonii, gdzie idzie nitka.”

Pan Przewodniczący: „ale mieszkańcy są poinformowani, którzy będą mieli, a którzy nie?”

Pan Władysław Daliga – Zastępca Burmistrza: „do 30 listopada ma być zakończenie inwestycji.”

Radny Leszek Boczkowski: „pierwsza rzecz o którą zapytam będzie dotyczyła ul. Kajki. Kiedyś pytałem Pana pod nieobecności Pana Macieja Leszczyńskiego. Udzielił mi Pan rzetelnej odpowiedzi. Chodziło o ułożenie dywanu asfaltowego na ul. Kajki, nie było żadnej umowy między gminą a Zarządem Dróg Wojewódzkich, mimo, że solidnie zapewnił, że ten asfalt zostanie położony wtedy, gdy my wykonamy prace modernizacyjne na tej drodze kanalizacji deszczowej. Zbliża się koniec tego roku i planowanie budżetu na rok następny. Czy gmina wystąpiła do Urzędu Marszałkowskiego, czy Zarząd Dróg Wojewódzkich uwzględnił w swoich planach na rok 2014

położenie dywanika asfaltowego? Tak jak zapewniał nasz Pan Maciej Leszczyński. Taka inwestycja miała być wykonana po tym, jak gmina wykona pewne czynności.

Druga kwestia dotycząca, to co mówiła Pani Kozłowska, dotycząca studium. Jest harmonogram wynikający z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Ja nie bez powodu pytałem na sesji Pana Leszczyńskiego, czy już zostały rozpoczęte te prace, czy nie, on zawsze zasłania się niewiedzą. Moja propozycja jest taka, tu są drażliwe tematy, sesje odbywają się w godzinach urzędowania urzędników, żeby któryś z pracowników wspierał, pomógł Panom Burmistrzom. Tak jak przychodzi Pani Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, bo o jest jej sprawa. Tak tutaj jest wiele rzeczy ważnych, których my nie wiemy, a o których chcielibyśmy się dowiedzieć, wyjaśnić, żeby świadomie podjąć decyzję. Skoro Burmistrz nie ma wiedzy, nie wiem, to powinien mieć pracownika merytorycznego, tak jak było to kiedyś. Byli pracownicy merytoryczni na sesji, nie wiedział Pan Burmistrz, pracownik odpowiadał i sprawa się zamykała, a nie ciągnęła się miesiącami. Dlatego też mój wniosek Panie Burmistrzu, żeby pojawiali się pracownicy merytoryczni na sesji, tym bardziej tutaj dzisiejszy przykład. Mamy w zaproszeniu na sesję przygotowany projekt uchwały budżetowej. Komisja w poniedziałek nad tym pracuje, a okazuje się, że projekt tej uchwały, jest bez przedmiotowy, bo okazuje się, że jeszcze wczoraj Pani Skarbnik to zmienia, sprawdza pod względem merytorycznym, którym ma się zajmować inwestycja. Czyli tak naprawdę ta dzisiejsza sesja mogłaby się odbyć później, moglibyśmy rozpatrzyć te skargi i tak dalej. Wskazuje to na to, że jest jakiś niewłaściwy przepływ informacji między jednym referatem a drugim.

Sytuacja, o której mówiła Pani Kozłowska, z Kodeksu Postępowania Administracyjnego dokładnie wynika, że jeżeli jest obwieszczenie i organ, który wydaje decyzję informuje, że można się zapoznać, ustala godziny i daty, to pracownicy powinni tak zapewnić organizację pracy wydziału, że powinni się ich spodziewać. Tym bardziej, że jeżeli w przeciągu tych dwóch tygodni nikt się nie pojawił, to należy się spodziewać, że tego ostatniego dnia na pewno ktoś się pojawi. Nie musi tego robić Pan Stachlewski, który ma nawał pracy i musi wykonywać jakieś inne rzeczy. Wystarczyło poprosić, tak jak Pan Burmistrz to zrobił, innego pracownika, który udostępnił te dokumenty. Ale po co te nerwówki. Wynika to albo z wrodzonej niechęci do udzielania informacji, albo po prostu z niewiedzy. Bo po co te zadrażnienia, po co te sytuacje. Bo gdyby pracownik wiedział, że ma to zrobić, nie byłoby problemu. Tak samo jest tutaj, pytamy, nie mamy odpowiedzi, czekamy, każdy się denerwuje, czy ktoś chce coś ukryć. Nie, być może nie, bo rzeczywiście Burmistrz nie musi się wszystkim zajmować, bo nie ma takiej wielkiej głowy, żeby znać wszystkie sprawy, ale od tego ma pracowników, którzy powinni go wspierać, zwłaszcza tu na sesji.

Ostatnia kwestia do której chcę się odnieść to Panie Przewodniczący prośba, żeby zmienić terminy sesji. Wiem, że Panu to idealnie pasuje, natomiast wielu osobom nie. Ja nie byłem na tych dwóch kolejnych sesjach z prozaicznego powodu. Dziwię się, że użyto takich argumentów na ostatniej sesji wobec mojej osoby, że sobie nie przychodzę i lekceważę. Po prostu człowiek czasami choruje i jest na zwolnieniu lekarskim. Nie przyjdę na sesję skoro jestem obłożnie chory. Ostatnio spotkaliśmy się u lekarza, nie dalej jak z parę dni temu. To tylko w woli przyzwoitości. Na ostatniej sesji padły dosyć bardzo srogie oskarżenia pod moim adresem oraz pod adresem Pana Marcina Frączka także, że jesteśmy cholernie niezadowoleni, że się udaje wszystko w oświacie, w Radostowie i tak dalej, o czym świadczy też fakt, że nas nie ma na sesji. Albo ktoś ma zaniki pamięci i nie pamięta, kto walczył o to, żeby porządnie funkcjonowała ta oświata, proszę spojrzeć sobie do protokołów na rozmowy, na dyskusje. Nie wiem, z czego Pan Burmistrz wnosi, Pan Maciej Leszczyński, że jesteśmy cholernie niezadowoleni, cholernie poirytowani. Jak ktoś to ogląda, czyta, to dochodzi do wniosku, że ten Boczkowski Bóg wie co robi. Ja czuję się w tej chwili pomówiony i jest naruszone moje dobre imię. Dlatego proszę, żeby to moje wystąpienie było także w protokole i oczekuje od Pana Macieja Leszczyńskiego przeprosin i sprostowania. Nie wiem na podstawie czego wnosi, że ja jestem przeciwny oświacie w Radostowie i we Franknowie i temu, że te jednostki

bardzo dobrze funkcjonują. Nie wiem czy bardzo dobrze, to jest opinia Pana Macieja Leszczyńskiego. Dziękuję.”

Radny Marcin Frączek: „pod moim adresem także padły, według mnie nieprofesjonalne słowa. Od trzech lat walczyłem o to, żeby szkoła w Radostowie i Franknowie działała w takiej, a nie innej postaci. Były prowadzone rozmowy z mieszkańcami. Przedstawiałem cały obraz sytuacji. Także myślę, że niewłaściwe były słowa względem nas. Ja także oczekuje przeprosin. A propos urzędników Gminy, od jednego z nich usłyszałem, że wszelkie dokumenty, które są wydawane radnych lub też innym osobom, muszą być wydawane za zgodą Panów Burmistrzów. Także może tu jest odpowiedź na jakieś pytanie. Bo ja też paru dokumentów nie dostałem, o kilka dokumentów zgłaszałem się po dwa trzy razy, albo otrzymywałem po prostu nie to, co trzeba.”

Pan Hubert Konrad - Sołtys Kiersztanowa: „chodzi o to, że u nas ludzie kupili ziemię z Agencji Rolnej i teraz nie mają jak dojechać do tej ziemi, bo Nadleśnictwo Wipsowo drzewo wozi i zniszczyło drogę, a mają jeszcze równiarkę, to moim zdaniem powinni przejechać i wyrównać tą drogę. Chodzi o to, że nie można przejeżdżać.”

Radny Leszek Boczkowski: „Panie Sołtysie, ja mam pytanie, czy jak ci ludzie kupowali tę ziemię od Agencji to mieli wskazaną tę drogę jako dojazd do tej nieruchomości? Bo czasami Nadleśnictwo ma swoje drogi i nie jest to powiedzmy droga publiczna i tak dalej. Jeżeli jest to droga agencyjna, która ma służyć do dojechania do tej nieruchomości, to bez względu na to Nadleśnictwo musi doprowadzić do takiego stanu takiego, żeby ci ludzie mogli dojechać, skoro w wyniku ich działalności ta droga została zdegradowana. Ale jeżeli oni mają inną drogę wskazaną w akcie notarialnym jako dostęp do swojej nieruchomości, a ta droga po której, być może zwyczajowo jeżdżą jest drogą leśną, to tak naprawdę trzeba to po prostu sprawdzić i nie będzie można, tak mi się wydaje, w sposób zwyczajowy zmusić ich do tego, żeby oni tą drogę poprawili. Można poprosić, ale najpierw trzeba tę kwestię dokładnie rozstrzygnąć, bo mieliśmy też takie sytuacje, nie pamiętam chyba z Panem Krzysztofem, że tam też była droga leśna czy nieleśna. Nadleśnictwo ma swoje drogi.”

Pan Przewodniczący: „sprawdzimy to.”

Radny Stanisław Kawecki: „ja chciałem, kolego Leszku, kolego Marcinie, odnieść do Waszych słów. Czyżby Was dopadła taka amnezja, że nie pamiętacie, że każda ze zmian, które były robione w oświacie, były przy kategoriycznym waszym sprzeciwem robione. Czy obraz oświaty jest dokładnie odwrotnym do waszych założeń, do tego jak głosowaliście? Za każdym razem, gdy była robiona jakaś zmiana w oświacie, aby poprawić funkcjonowanie oświaty... i teraz mówicie, że w dwie ręce głosowaliście za tymi zmianami? To jest jakaś obłuda. Mam przykład Szkoły Ponadgimnazjalnej, gdzie opowiadaliście, że ten remont nikomu nie jest potrzebny.”

Pan Przewodniczący: „chciałem powiedzieć, że też w wielu sprawach głosowałem przeciw, co nie znaczy, że byłem przeciwko dobrej oświacie w Jezioranach, bo to jest kwestia w tej chwili do dyskusji, czy te zmiany wpłynęły na polepszenie. To jest wszystko kwestia do dyskusji, oczywiście głosem Państwa, którzy głosowaliście za takimi zmianami bardziej, a ja uważam, że moje propozycje zmian były bardziej słuszne. Bo ja też głosowałem w wielu kwestiach przeciwko obecnej sytuacji w oświacie. W tej chwili uważałem, że muszę to powiedzieć, bo nie tylko Pan Boczkowski czy Pan Frączek głosowali przeciw. Ja nie pamiętam oczywiście, bo nie jestem w stanie zapamiętać, które uchwały były przez Panów głosowane za, a które przeciw, ale ja po prostu pamiętam, w których momentach ja głosowałem przeciw.”

Radny Leszek Boczkowski: „chciałem odwołać się do Pana pamięci (do Radnego Stanisława Kaweckiego). Ja przed chwilą wypowiedziałem się na temat tego, że Pan Burmistrz Leszczyński powiedział, że jesteśmy cholernie niezadowoleni. Tylko do tego. Natomiast nie do tego, w jaki sposób głosowaliśmy. Oczywiście głosowałem przeciwko zmianom, łączeniu szkół: podstawowej i gimnazjum. Byłem przeciwny przenoszeniu, czego Państwo też dawaliście wyraz. Przeniesiono tą szkołę po cichu, uzasadniając to tym, że żadnych kosztów nie będzie związanych z przeniesieniem i to będzie lepsze dla wizerunku jednej i drugiej szkoły, później wartość w budżecie. Natomiast kwestia dotycząca funkcjonowania jednej czy drugiej szkoły, jest to okres zabiegany przez jedną i drugą Panią Dyrektor, czy tak jest nie wiem w tej chwili, ale wysuwanie takiej opinii na temat mojego zadowolenia bądź niezadowolenia na podstawie nieobecności jest daleko niewłaściwe i nieuzasadnione. Dlatego nie wiem z czego Pan może również uważa, że jestem niezadowolony, cholernie niezadowolony, że się wszystko udaje. Być może się wszystko udaje i jestem szczęśliwy, że się udaje. Tylko nie wiem, z czego Pan Burmistrz wnosi, że jestem tak cholernie niezadowolony i sfrustrowany.”

Pan Przewodniczący: „pytanie padło, do końca listopada radni mają podać sytuację w oświacie, egzaminy będą omawiane.”

Pan Władysław Daliga - Zastępca Burmistrza: „inspektor ds. oświaty poinformował mnie, że sprawozdania, które mają być złożone do 31 października, zostały złożone dzisiaj. Proszę o zachowanie spokoju, podstawy programowe we wszystkich szkołach gminy Jeziorany są realizowane na bieżąco.”

Pan Feliks Szyszka - Sołtys Potryt: „chciałem poruszyć jedną sprawę dotyczącą mostu. Mam trzy numery telefonu do firmy, która zajmowała się naprawą tego mostu, bo ostatnio robiła ten most. Te wszystkie trzy numery w ogóle nie zgłaszają się. Pytałem o tego kierownika, pytałem i z gminy i ta firma w ogóle nie istnieje, a potrzebowałbym poprawy tego mostu, bo są dziury, a jest gwarancja tego mostu i nie wiem do kogo się zwrócić. Bo na te trzy numery nikt się nie zgłasza. Poza mostem jest to droga gminna, do mostu jest to droga powiatowa. Most należy jeszcze do powiatu.”

Pan Przewodniczący: „wyjaśnimy sytuację, kto był investorem i kto to wykonywał, ewentualnie postaramy się Pana z tą osobą skontaktować.”

Pan Wojciech Sobierański – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „ja mam pytanie, które zadałem poprzednio na sesji i nie uzyskałem odpowiedzi, a minęło 30 dni. Pan Przewodniczący obiecał, że w terminie ustawowym, czyli w ciągu 14 dni tą odpowiedź z Gminy otrzymam, niestety nie otrzymałem. Dlatego ponawiam pytanie: na co zostały zaciągnięte środki w postaci kredytu 6 000,00 złotych? Było tam napisane, że to jest na doposażenie boisk w Potrytach, Wójtówku i w Radostowie. Na co te pieniądze mają zostać przeznaczone, skoro boiska są wykonane?”

Pani Danuta Kozłowska - Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie”: „jeśli można zapomniałam o takim dość ważnym pytaniu, chyba skieruję je do Pana Radnego Budrewicza, bo jest chyba najbardziej kompetentną osobą, bo chodzi mi o wiedzę straży na temat gospodarstw, które nie posiadają dostępu do bieżącej wody. Jak wygląda pomoc dla takich mieszkańców, kiedy nie posiadają wody w kontekście pożaru, o którym mówiono jakiś czas temu, a miał miejsce w Dercu. Nasuwają mi się takie pytania, bo w Dercu jest woda i mieszkańcy, może nie wszyscy, ale jeśli chodzi o pożar właśnie u Pani Ewy Maculewicz, najprawdopodobniej straż skorzystała z wody bieżącej. Natomiast są gospodarstwa, które nie mają dostępu do wody bieżącej i teraz, czy taka straż wie o tym, że jedzie do pożaru, a nie ma tam wody i jak wygląda tam pomoc?”

Radny Wiesław Budrewicz: „Proszę Państwa w naszej Gminie mamy rozproszoną linię wodociągową, na tych liniach są zaznaczone hydranty. Nie ma takiej opcji, te hydranty powinny raz w roku być konserwowane, czyli otwierane i sprawdzane. Niektórzy mieszkańcy są w tej złej sytuacji, że nie mają hydrantu głównego, wtedy następuje pierwszy dojazd do pierwszej jednostki i ona powiadamia: brak wody. W systemie radiowym jest powiadamiane stanowisko kierowania i stanowisko kierowania samochodami bojowymi wysyła tylko samochody z wodą. Owszem są jednostki, które nie posiadają wody, to są wtedy zbiorniki, które dojeżdżają w ramach pomocy. Tyle stanowisko kierowania kieruje, ile jest potrzeba. Jest tu z nami kilku strażaków i niech potwierdzą to, co ja mówię. Dostają tyle wozów ile jest potrzeba. Na Gminie Jeziorany mamy cztery wozy ze zbiornikami, 7 tysięcy litrów wody jecz i po 2,5 tysiąca reszta wozów. To są tylko wozy z naszej gminy, natomiast ponadto stanowisko kierowania kieruje Biskupiec, Barczewo i jednostki wokół tego zdarzenia. Jeżeli jest, nawet u Pani Ewy, były jednostki z zewnątrz. Nie ma takiej opcji, żeby brakowało, my jedziemy na inne zdarzenie z wodą, a jednostki przyległe do tego zdarzenia jadą, choć nie należą do naszej gminy. Dlatego są tzw. trudności z wodą, ale żeby brakowało wody do gaszenia, to nie ma takiej możliwości.”

Pan Przewodniczący: „ja powiem teraz Pani Danuto, nie jako przewodniczący. Uważam, że prawo oczywiście jest prawem, natomiast w poruszenie tego tematu przez Panią w tej chwili, to było nie etyczne, bo Pani Ewa poczuła się bardzo urażona. Jest to świeża sprawa, myślę, że przypominanie tu o pożarze i wodzie bieżącej. To jest oczywiście moje zdanie prywatne, jako człowiek uważam, że było to przynajmniej troszeczkę nietaktowne. Dziękuję bardzo.”

Radny Leszek Boczkowski: „też zadam nietaktowne pytanie do Pana Budrewicza. Bo to, co Pan Budrewicz mówił jest bardzo ważne, dlatego, że ja też miałem taką sytuację, ale już nie będę do tego wracał. Powiem tylko jedno zdanie. Strażacy szukali hydrantów, nie mogli go znaleźć w ciągu pół godziny, dom się palił obok, można było go uratować. Nie mogli znaleźć hydrantów, więc albo trzeba to zinwentaryzować, gdzie są te hydranty i dokładnie je oznaczyć, bo jeżeli akcja rozpoczyna się od szukania hydrantu w mieście, gorzej jest na wsi, bo ten hydrant nieraz jest tylko jeden i on się zapadł jak Pan Wiesiu mówi i tam nie ma ciśnienia. Tam w ogóle wody nie ma. Ale moje pytanie do Pana Wiesia jest zupełnie inne. Nie ma wody, wszyscy się wypstrykali z wody, gdzie wy jesteście w stanie jak najszybciej uzupełnić zbiorniki? Czy macie takie miejsce, żeby szybko te zbiorniki napęłnić?”

Radny Wiesław Budrewicz: „na terenie miasta Jezioran jest hydrant szybkiego reagowania, tj. setka wyjściowa, przy ulicy Kajki, tam naprzeciwko Domu Pomocy Społecznej. Na terenie całej Gminy, we wszystkich wsiach też są takie hydranty. My mamy jako dowódcy w wozach całą mapę całej miejscowości. Pod moją straż należą te moje cztery sołectwa, miejscowości. Ja muszę wiedzieć i moi dowódcy wiedzą, które hydranty i gdzie są. Ja byłem w dwóch miejscowościach Lamkowo i Lekity i sprawdzałem gdzie są hydranty. Jest podane siedem, a trzy tylko są sprawne. Także temat zamykamy”.

Pan Przewodniczący: „Panie Wiesiu, czyli hydranty są inwentaryzowane?”

Radny Wiesław Budrewicz: „tak są inwentaryzowane. W samej Wójtówce ja mam dziewięć hydrantów: pięć hydrantów naziemnych, a trzy podziemne. Dodatkowo hydrant na stałe otwarty w remizie. Bo od dwóch lat, jak Państwo wiecie, mam ogrzewanie i mam tą dobrą sytuację, że mam nawet hydrant bieżący.”

Radny Krzysztof Grabowski: „ja tak krótko chciałem powiedzieć odnośnie wożenia wody do pożaru. Taką samą sytuację jak Pani Ewa ja miałem znacznie wcześniej, bo to było w roku 1984.

Wody u mnie było brak w gospodarstwie w ogóle, straż woziła wodę z Kalisa, to Pan Wiesiek na pewno i Józek pamiętają. Wtedy przyjechało nie wiem skąd, ale wiem, że sześć wozów woziło wodę i cztery gasiły budynki, także budynki u mnie w kupie i nie dopuścili, aby inne budynki oprócz domu się spaliły. Także uważam, że tu straż ma rozwiązanie dość dobre z wożeniem wody, że raczej nie ma problemów, bo jeśli w tamtych latach było tak, to w tym roku systemy są znacznie lepsze.”

Radny Stanisław Kawecki: „Proszę Państwo, na pewno Pan Zastępca Burmistrza powiedziała by na ten temat więcej. W tej chwili w Zakładzie Wodociągowym jest mnóstwo hydrantów podziemnych i te hydranty są zlokalizowane z reguły gdzieś przy budynkach. Też jest kwestia mieszkańców, aby wiedzieć, gdzie jest hydrant, może nie zarzucić go jakimś odpadami, może nie przejechać go pługiem czy czymś innym, samemu po prostu zadbać o ten hydrant, który jest zlokalizowany przy naszych zabudowaniach. Bo nikt nie zdąży zadbać i znaleźć tego hydrantu jeśli zostanie zniszczona tabliczka, gdzie jest hydrant, jeśli on będzie czymś przyrzucony. To jest jedna rzecz. Druga rzecz, oprócz hydrantu Pan Wiesio dysponuje całym wózkiem z węzami pożarniczymi. Pamiętam akcję pożarniczą w Żardenikach, gdzie palił się dom, gdzie wodę ciągnięto z rzeki i bardzo sprawnie sekcja Pana Wiesia zabezpieczała tą wodę, także nie trzeba było dowozić, można było korzystać z wody na miejscu. Z reguły większość gospodarstw znajdujących się dalej, gdzie nie dochodzi wodociąg, ma swoje źródła wody, jakiś staw czy coś poważniejszego i tam są pompy wydobywające i tym starszym sprzętem można się posłużyć. W takich sytuacjach należą się słowa podziękowania dla wszystkich strażaków, którzy na jeden gwizdek, na jeden telefon znajduje się dziesięciu umundurowanych facetów, którzy czy gaszą, czy biorą udział w akcjach pożarniczych na drodze, czy zabezpieczają imprezy. To jest mnóstwo umundurowanych, zorganizowanych ludzi, którzy na co dzień, na każdym kroku słyszą nasze niezadowolenie. Naprawdę należy im się nasze podziękowanie”.

Pa Józef Adamiec - Sołtys Radostowa: „ja chciałem tylko powiedzieć, że jak strażacy przyjeżdżali, to jedni gaszą, a drudzy wypytyują się mieszkańców, gdzie jest staw, czy dojazd dobry dla tych wozów, bo się buduje te stanowisko wodne i jeżeli jest dobry dojazd, to nie trzeba z daleka wozić. U nas w miejscowości nie ma, było parę pożarów, trochę wyczyścili u nas stawki, akurat jest tak, jak u Pani Zupy, bo była na miejscu woda. Także można było jak gdyby ten dom uratować, ale jeżeliby nie było na miejscu, to jest to ryzyko”.

Pan Przewodniczący: „ja myślę, że tak jak powiedział Pan Stanisław czy Pan Wiesiu mamy naprawdę dobrze zorganizowane jednostki ochotniczej straży pożarnej i myślę, że te hydranty są sprawne, woda jeżeli nie na miejscu będzie dowieziona”.

Pan Bogusław Wierzbicki - Sołtys Zerbunia: „Panie Przewodniczący, ja sobie pozwolę właśnie polemizować z Pana zdaniem powiedzianym w stosunku do Pani. Ja wielce współczuję Pani Ewie i myślę, że tym jednym słowem starczy, że to powiem: wielce współczuję. Ale byłoby źle, gdybyśmy z naszych pojedynczych przypadków nie wyciągali wniosków ogólnych, a myślę, że o tym Pani Danuta Kozłowska myślała. Jeśli z pożaru Pani Ewy, Pana, Pana i Pana nie wyciągniemy wniosków to będzie to podwójna tragedia. Myślę, że Pani mówiąc o tym, co mówiła, ja to tak zrozumiałem, pytała się czy my wiemy, czy Straż Pożarna nie na skutek radiowej informacji, ale przecież to chyba też jest ukryte, zrobienie jakiegoś planu gdzie oni wiedzą, że jak lecą do Wierzbickiego to tam nie ma wody. Ja nie mówię o wodzie, ale obawiam się, że zarzucanie komuś, że on czyni, mówiąc to, że robi coś nieetycznego, może wpływać na krępowanie naszych ust”.

Pan Przewodniczący: „Panie Sołtysie, absolutnie nigdy nikomu nie krępowałem ust, zawsze udzielam głosu, to było moje prywatne zdanie, można było poruszyć sprawę pożaru jak najbardziej. Bo uważam, że bardzo fajnie ta dyskusja przebiega, dowiedzieliśmy się wielu cennych spraw,

aczkolwiek można było pominąć, że dotyczy pożaru akurat Pani Ewy Maculewicz. Dla mnie jako człowieka było to za wcześnie. Wypowiadałem się tu jako człowiek, jako mieszkaniec, nie jako przewodniczący rady i to jest moje zdanie i oczywiście ma Pan prawo mieć Panie Sołtysie inne. Dziękuję bardzo”.

Pan Władysław Daliga - Zastępca Burmistrza: „Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, żeby usprawnić naszą pracę, dobrze byłoby wiedzieć, jakie będą tematy strategiczne, główne. Wtedy pracownik merytoryczny, będzie miał czas na przygotowanie się. Żebyśmy mieli wiedzę, że dzisiaj np. chce Pan omówić studium czy jakieś istotne zmiany. Bardzo bym o to prosił, by ta tematyka mogła być zgłaszana wcześniej. Jako przewodniczący gminnego zarządzenia kryzysowego, chciałbym Państwa uspokoić, że strażacy robią wszystko, żeby Państwa mienia uratować, jak najwięcej. Chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom okolicznych wiosek, którzy są wokół zdarzenia. To dzięki nim też i ci strażacy mają ogromne wsparcie, robią wszystko. Mamy zinwentaryzowane hydranty, natomiast może zrobimy kiedyś spotkanie na Komisji i porozmawiamy, pokażemy wszystkie schematy, co jest sprawne a co nie. Jeżeli nie, to dlaczego i ile zaraz to kosztuje. Jeden hydrant 2 500,00 zł złotych. Hydrantów jest koło setki, nie będę wymieniać ile jest sprawnych, ile nie, bo tej wiedzy w tej chwili nie posiadam. Naprawa i konserwacja niesie za sobą skutki finansowe. Jeszcze raz dziękuję wszystkim strażakom i wszystkim mieszkańcom, którzy uczestniczą bezpośrednio lub pośrednio w każdym zdarzeniu. Dziękuję bardzo.”

Pan Przewodniczący: „Proszę Państwa, jeżeli chodzi o pracowników merytorycznych, to nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie rozmowy wynikną w czasie wolnych wniosków. Natomiast jeśli chodzi o blok uchwał, to ja przyjmuję to do siebie i wszyscy pracownicy merytoryczni, jeżeli będzie to uchwała dotycząca budownictwa, czy jakiegoś innego referatu będą otrzymywali zaproszenie na sesję i będą w momencie, kiedy będzie omawiana uchwała. Bo faktycznie nie wszyscy radni mogą uczestniczyć w Komisji, ja też nie zawsze ostatnio jestem. Starłem się być, ale u nas jest taka, a nie inna organizacja pracy w oświacie i po prostu nie mogę. Nawet nie mogę wziąć urlopu bezpłatnego. Natomiast jeżeli chodzi o sobotnią sesję proszę Państwa, ja powiem tak, była jedna sesja w sobotę organizowana. Jeżeli chodzi o mieszkańców, nie było ich więcej. Był oczywiście Pan Woźniak, który jest na każdej sesji, natomiast mam pytanie i korzystam z okazji, że mam Państwa Sołtysów. Czy sesje w sobotę, jeżeli będą organizowane, czy Państwo jesteście w stanie przyjechać, deklarujecie taką wolę, że będziecie tak samo licznie uczestniczyć w sesjach jak w dni powszednie? Proszę Państwa muszę brać pod uwagę, że tak powiem, wszystkie stanowiska, a chciałbym te sesje oczywiście jak najszerzej udostępnić. Ale teraz jeżeli zrobię w sobotę, a nie będzie sołtysów, to nie wiem, czy moja decyzja będzie właściwa, czyli jeśli zrobię w piątek rano, to nie będzie Pana Marcina, albo może będzie, bo będzie miał po południu pracę. Staram się, po ostatniej uwadze, dzwoniłem nawet do Pana Leszka i do Pana Marcina, bo to są jak gdyby dwie osoby, którym nie pasuje. Muszę jeszcze brać pod uwagę pozostałych radnych, dlatego jest ciężkie znalezienie pewnego złotego środka, ale postaram się. Ja bardzo proszę o odpowiedź: czy jeżeli sesje będą w sobotę czy Państwo deklarujecie, że będziecie tak licznie brać udział jak w dni powszednie? Bo w sobotę też możemy się spotkać, ja nie mówię nie, tylko chciałbym to ustalić. Ja bardzo prosiłbym, może Państwo, nie chcecie w tej chwili odpowiadać, o kontakt ze mną i przekazanie swojego zdania. Teraz jeżeli dotyczy drogi Kiersztanowo w Potrytach to tak jak powiedziałem, tę sprawę oczywiście wyjaśnimy. Sesje na BIP-ie, rozmawiałem z Panią Anią, to co Pani Danuta Kozłowska powiedziała, to jest prawda. Ukazą się w najbliższym czasie łącznie z tym protokołem. To jak Pani wie wymaga trochę czasu.”

Radny Stanisław Kawecki: „Proszę Państwa, kwestia sesji w sobotę w ciągu ostatnich 15 lat, chyba że trzy razy powracała i chyba kilka razy sesje były przenoszone na soboty. To dawało rezultat taki, że tutaj ta strona była bardziej pusta i radni rzadziej bywali. To nie powodowało żadnego

zwiększenia frekwencji radnych. Jednym osobom pasuje tego dnia, innym osobom drugiego dnia. Ja sam kilka lat temu wnioskowałem o sesję w soboty i po dwóch czy trzech sesjach wnioskowałem o wycofanie się z tego, bo przynosiło to wręcz odwrotne rezultaty. To było kilka razy przerabiane i za każdym razem osoby wycofywały się, bo nie przynosiło to rezultatów”.

Na tym dyskusję zakończono.

W związku z tym, że porządek obrad XXVII sesji Rady Miejskiej w Jezioranach został wyczerpany Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach zakończył obrady XXVII sesji dziękując wszystkim za przybycie i udział w obradach.

Protokolowała

Anna Gleszczyńska

Przewodniczący Rady Miejskiej

Zbigniew Czabrycki